

JAN BADZIAK

ur. 1924; Poizdów



Miejsce i czas wydarzeń	Kock, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	relacje polsko-żydowskie, Żydzi, borgowanie

Pożyczanie pieniędzy od Żydów i zakupy na kredyt

[Jak wyglądał Kock przed wojną?] A co tam było widać, na co tam było patrzeć? To nie tak jak dziś. Dziś jak spojrzeć nawet na gospodarstwa, na gospodarzy, to jest co innego jak kiedyś było. Co to było... to była kupa bidy. Jak był bogaty Żyd, to on miał, a jak były bidne Żydy, to te bogatsze ludzie na szabas mu się składali po parę groszy, jemu dały. A był taki jeszcze jeden interes, był taki w Woli Skromowskiej Siwek i miał dwie córki, a drugi był Cybul, miał synów i on ich pozenił, ale jak ten się pozenił, to ten miał postawić budynki i zaczął stawiać, poszedł do Żyda, pożyczkę wziął, no i tak spłacał jak mógł. Przychodzi: „Oddaj, boś winien, boś winien”, „No, nie ma go, pojechał ze świńmi”, bo pojechał... W ostatku co – zrobiły taki interes – „Przyjdź wtedy i wtedy, on będzie”. Kobita śpi na łóżku, przyszedł ten Żyd, „Oj, Mosiek, co będziesz siedział, rozbiroj się, chodź pod pierzynę – mówi. – On jak będzie jechał, to będzie słyhać, to wyliziesz i se siundziesz”. Mosiek wlaź pod pierzyna, zdjął spodnie, a chłop zza drugich drzwi przylata, Żyd uciekł oknem, ale spodnie zostawił i w spodniach weksel zostawił, to mu zabrały weksel. Zabrały mu weksel i mu nie oddały nic. A na Rudzie taki był Boruch, w Kocku miał sklep z towarem, łokciowizna, jak to kiedyś nazywały, i tyż pożyczzył od niego taki Cybul z Rudy pieniędzy. I poszedł: „No, ni ma. Ni ma”. „No to co zrobić?”. „No, jak bym sprzedał krowę, to byś se wziun te pieniądze, ale...”. „No, to ja wezmę krowę”. No i wziun te krowę. Wziun tę krowę, zaczynają się handlować, chłop podszedł z nożem, sznurek przerznął, baba kijem... ale weksel oddoł i już nie zabroł pieniędzy. Tak Żydów oszukiwały, takie były ludzie. Przecież tam tylko ludzie borgowały, a później oddawały. Taki był w Tchórzewie, jak on się nazywał... „Mosiek, ja tobie jestem winien dwadzieścia groszy, ja ci muszę oddać”, „Przecież ja już zapomniałem”, „Ale ja nie zapomniałem”. I jak później pożyczzył od Mośka sto złotych, to zapomniał. Tak ich oszukiwały, ale to były ludzie takie... wierzyły ludziom, bo z tego żyły.

Data i miejsce nagrania	2014-04-08, Poisdów
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Maria Kowalewska
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"